

Wacław Kubacki

Z Mickiewiczowskiej palestry

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 53/1, 113-142

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WACŁAW KUBACKI

Z MICKIEWICZOWSKIEJ PALESTRY

I. „Przechwałki“

1

Tajemnicze *przechwałki* znajdują się w księdze VI *Pana Tadeusza*, w opisie skargi sądowej, jaką niezgorzej w palestrze przetarty właściciel Soplicowa wygotował przeciw Hrabiemu i staremu słudze Horeszków, Gerwazemu:

Sędzia od rana pisał zamknawszy się w izbie,
Wózny od rana czekał pod oknem na przyzbie;
Sędzia skończywszy pozew Protazego wzywa,
Skargę przeciw Hrabiemu głośno odczytywa:
O skrzywdzenie honoru, zelżywe wyrazy,
Zaś przeciw Gerwazemu o gwałty i razy;
Obudwu o *przechwałki*, o koszta z powodu
Procesu, ciągnie w rejestr taktowy do grodu.
Pozew dziś trzeba wręczyć ustnie, oczywiście,
Nim zajdzie słońce. [70—80] ¹

Ten prawniczy kontekst, w którym czytamy o *przechwałkach*, nie został należycie wyzyskany przez komentatorów Mickiewiczowskiej epopei. O dawniejszym znaczeniu tego słowa (pogróżka, zapowiedź prywatnej zemsty), dobrze znanego literaturze polskiej, emigracyjnej i krajowej, do poł. XIX stulecia, zapomniano do cna gdzieś w drugiej poł. XIX wieku. *Przechwałki* w *Panu Tadeuszu* zaczęto rozumieć „dosłownie”, czyli w dzisiejszym, potocznie używanym sensie wyrazu. Archaiczne znaczenie tego terminu odkrył Konrad Górski, pracując w czasie wojny w archiwum akt sądowych w Wilnie ².

Przypadkowy materiał, którym rozporządzał autor, nie pozwolił mu na wyczerpujące omówienie tego interesującego zagadnienia. Do uwag

¹ Cytuję za wyd.: A. Mickiewicz, *Dziela*. Wydanie Narodowe. T. 4. Warszawa 1949.

² K. Górski, *Kilka wyrażen prawniczych w języku Mickiewicza*. „Język Polski”, 1948, s. 129—133.

szczęśliwego odkrywcy wkradły się pewne nieścisłości i dowolności interpretacyjne, które nie pomogły do ostatecznego wyjaśnienia kwestii. Czytamy np., że *przechwałka* jest formą nietypową dla Litwy:

Ciekawe, że Mickiewicz użył formy *przechwałka*, chociaż w aktach pochodzących z terenu W.X.L. bezwzględnie przeważa *pochwałka* i Statut Litewski mówi tylko o *pochwałce*, natomiast *przechwałka* jest obocznością, którą spotkałem w aktach pochodzenia wołyńskiego³.

Inny badacz, Józef Trypućko, nawiązując do dyskusji na ten temat w „Języku Polskim”, uznał tę formę za „typowy prowincjonalizm kresowy”⁴.

Rozróżnienie obu tych form nie jest dokładne, a uznanie *przechwałki* za prowincjonalizm kresowy zbyt pochopne. Całe zagadnienie wygląda nieco inaczej w świetle źródeł prawnych i literatury minionej epoki. Nieznajomość obiektywnego stanu rzeczy popchnęła badacza do osobliwej próby wyjaśnienia zagadki na drodze „indywidualnej”, językowej twórczości poety:

Użycie przez poetę *przechwałki*, zamiast przeważającej w praktyce sądowej *pochwałki*, tłumaczyć by można większą bliskością pierwszego wyrazu do języka literackiego, podczas gdy drugi, jako zbyt specjalny termin prawniczy, mógłby się wydać dla czytelnika całkiem niezrozumiały⁵.

Jak zobaczymy za chwilę, był to wyraz doskonale rozumiany przez ówczesnych czytelników i dlatego nie objaśnił go Mickiewicz w swych autorskich przypisach do *Pana Tadeusza*, chociaż uznał za potrzebne wyjaśnić sporo szczegółów ze staropolskiego sądownictwa (*zajazd*, *wojski*, *podkomorzy*, *woźny* albo *jenerał*, *wokanda*), z nowszej carskiej administracji (*sprawnik*, *strapczy*, *Żółta księga*), z dawnej obyczajowości (*czarna polewka*) czy w ogóle z życia szlachty (*okolica-zaścianek wici*, *wiciny*).

Zbyt wiele wagi w tym wypadku przywiązywano do faktu, że Mickiewicz z pewnymi terminami palestranckimi osłuchał się w rodzinnym domu, jako syn obrońcy. Odwracało to uwagę od ogólnych,

³ K. Górski, *Z historii i teorii literatury*. Wrocław 1959, s. 323.

⁴ J. Trypućko, *Język Władysława Syrokomli* (Ludwika Kondratowicza). T. 1. Uppsala 1955, s. 194—195, 271.

⁵ Górski, *Z historii i teorii literatury*, s. 323. Pochopnie przyjęła tę interpretację za słuszną A. Obrębska-Jabłońska, *Parę uwag do „Wyrażeń prawnych w języku Mickiewicza”*. „Język Polski”, 1948, s. 180.

pozaindywidualnych faktów językowych. Już Stanisław Estreicher pisał:

Mickiewicz chowany w domu w atmosferze adwokackiej, a studiujący na uniwersytecie Statut Litewski pod kierunkiem Ign. Daniłowicza [...] ⁶.

Ostatnio za sugestią Górskiego poszedł Trypućko w studium *Źródła języka Mickiewicza*, gdzie mówi o wyrazach prawniczych z żywej tradycji rodzinnej poety ⁷.

Niewyczerpanie zagadnienia, nieścisłości merytoryczne i błędne sugestie interpretacyjne odbiły się na pracy komentatorskiej. Komentatorzy ograniczali się do językowej strony zagadnienia wyjaśniając dawne znaczenie *przechwałki*, a zostawili na boku sprawę najważniejszą: nie wytłumaczyli prawnego sensu sformułowanego przez Pana Sędziego pozwu. Współczesny czytelnik dowiaduje się z komentarza do *Pana Tadeusza* w Wydaniu Narodowym i Wydaniu Jubileuszowym: „*Przechwałki* — w dawnym języku sądowym: pogróżki” ⁸. Czytając dzieło Mickiewicza w wydaniu „Biblioteki Narodowej” znajdziemy pod tekstem następujące objaśnienie, oparte na artykule Górskiego:

przechwałki — pochwały w owoczesnej terminologii prawniczej tamtych stron, tyle co: pogróżki ⁹.

Z żadnego wszakże z tych komentarzy nie dowiemy się, na jakiej zwyczajowo-prawnej podstawie oparł Pan Sędzia swą skargę przeciw Hrabiemu i Gerwazemu o *przechwałki*? Dlaczego zamierzał obu obwinić pociągnąć „w rejestr taktowy do grodu”? Czemu wreszcie pozew miał być wręczony „ustnie, oczywiście” i „nim zajdzie słońce”?

2

W poprzednim rozdziale obiecałem przeprowadzić dowód, że współcześni Mickiewicza, wbrew obawom Górskiego, doskonale rozumieli, co znaczą *przechwałki*. Zacznę od przekładów *Pana Tadeusza* na obce języki, które to przekłady mogą dostarczyć badaczom językowej szaty dzieła sporo ciekawego materiału porównawczego. O ile mi wiadomo, nikt dotąd nie próbował wyzyskać tego materiału w polskich studiach historycznoliterackich. Zapomniano o nim na amen także w dyskusjach nad *przechwałkami*.

⁶ S. Estreicher, *Większy Pan Bóg niż Pan Rymsza*. Kraków 1934, s. 3. Odbitka z „Czasu”.

⁷ J. Trypućko, *Źródła języka Mickiewicza*. W: *Adam Mickiewicz. 1855—1955*. Księga w stulecie zgonu. Londyn 1958, s. 316.

⁸ Mickiewicz, *Dzieła*, t. 4, Wydanie Narodowe, s. 417; Wydanie Jubileuszowe (1955), s. 449.

⁹ BN 295 [=A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*. Opracował S. Pigoń. Wyd. 3, zmienione. Wrocław 1958, s. 295. „Biblioteka Narodowa”, I, 83].

W niemieckim przekładzie Richarda Ottona Spazier, dokonany, jak podaje tłumacz, we współpracy z poetą, trafnie przełożono owe *przechwałki*:

*Ich sage,
Dass er verletzt die Ehre mir, mir Schimpf gesprochen,
In Droh'n Gervasy und Gewalt sei ausgebrochen,¹⁰.*

Również Siegfried Lipiner poprawnie oddał to miejsce:

*Ihn klagt er auf Ehrenkränkung, Schmähreden — Gervasius
Auf offene Tötlichkeiten, — Beide lädt er, zum Schluss,
Von wegen der Drohungen und der Kosten, in Person
Vor's Burggericht in Strafsachen¹¹.*

Natomiast przekład Alberta Weissa odbija stadium zapomnienia historycznego znaczenia *przechwałek*:

*Und zwar: auf Ehrenkränkung, Schmähreden, mannigfalt;
Zugleich wider Gervasy: auf Schläg' und auf Gewalt;
Und endlich wider beide: auf schnöde Prahlerein;¹²*

Nowoczesny angielski przekład Pana Tadeusza prozą, którego dokonał George Rapall Noyes, świadczy o doskonałym rozumieniu omawianego ustępu:

complaint against the Count, for wounding his honour and for insulting expressions, and against Gerwazy, for violence and blows; both of them he cited before the criminal court in the district town for threats [...]¹³.

Starsze zaś tłumaczenie, które wyszło spod pióra Maude Ashurst Biggs, nie utrafiło w sens oryginału:

*The Judge called in Protasy, read aloud
An accusation couched against the Count,
For outrage to his honour, and reviling;
Against Gervasy for assault and battery;
Against them both for insolence and costs,
He enters in the criminal register!¹⁴*

¹⁰ *Herr Thaddäus oder der letzte Sajasd in Lithauen*. Aus dem Polnischen des Adam Mickiewicz in Gemeinschaft mit dem Dichter von R. O. Spazier. T. 1. Leipzig 1836, s. 279.

¹¹ A. Mickiewicz, *Herr Thaddäus oder der letzte Einritt in Lithauen*. Übersetzt von S. Lipiner. Zweite Auflage. Leipzig 1898, s. 140.

¹² A. Mickiewicz, *Herr Thaddäus oder der letzte Einritt in Lithauen*. Aus dem Polnischen metrisch übertragen von A. Weiss. Leipzig 1882, s. 131.

¹³ A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz or the Last Foray in Lithuania*. Translated from the Polish by G. R. Noyes. London and Toronto 1917, s. 156.

¹⁴ A. Mickiewicz, *Master Thaddeus or the Last Foray in Lithuania*. Translated from the Original by M. A. Biggs (Translator of „Konrad Wallenrod”). T. 1. London 1885, s. 282.

Trzy sprawdzone przeze mnie przekłady francuskie zdradzają niezrozumienie oryginału. Nie rozumiał go tłumacz Polak, Krystyn Ostrowski:

*D'une voix forte il lui lit sa plainte contre le comte, qu'il accuse d'avoir blessé son honneur par des paroles outrageantes; contre Gervais, qu'il accuse de voies de fait et de coups; contre tous deux, qu'il accuse de l'avoir insulté*¹⁵.

Następny przekład jest niewiele różniącą się przeróbką:

*Il lui lit, d'une voix sonore, sa plainte contre le comte, qu'il accuse d'avoir froissé son honneur par des paroles blessantes; contre Gervais, qu'il accuse de voies de fait et de coups; contre tous deux, qu'il accuse d'avoir insulté*¹⁶.

Nie można zatem mieć pretensji do Paula Cazina, który tłumaczył pozew Sędziego podobnie jak jego poprzednicy:

*sa plainte contre le Comte qui a blessé son honneur par des paroles insultantes; contre Gervais, pour coups et violences, contre tous deux, pour outrages insolents*¹⁷.

Przyjemną niespodziankę stanowią trzy nowsze przekłady polskiej epopei: przekład na język esperanto, przekład czeski i ukraiński. Antoni Grabowski tłumaczył *przechwałki* jako „pogróżki”:

Pro minac' ambaŭ ilin; ¹⁸

Podobnie Eliška Krásnohorská słowa Mickiewicza: „Obudwu za *przechwałki*” — oddaje ściśle:

*těž oba dva chce vehnat pro vyhrožování*¹⁹

Również Maksym Rylski w swym przekładzie ukraińskim umiał jakoś uratować archaiczne znaczenie *przechwałek* (грізьба):

На Графа, що людей образити прийшов
У домі їхньому; на Ключника, що криком,
Грізьбою, бійкою на бешкетом великим
Порушив хатній лад і добрий супокій;²⁰

¹⁵ A. Mickiewicz, *Oeuvres poétiques complètes*. Trad. par Ch. Ostrowski. 3me éd. T. 2. Paris 1849, s. 149.

¹⁶ A. Mickiewicz, *Monsieur Thadée de „Soplica” ou le dernier procès en Lithuanie*. Cz. 1. Paris 1876, s. 275.

¹⁷ A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*. Traduction P. Cazin. Prefaces de L. Barthou, de J. Kaden-Bandrowski, de M. Kridl. Paris 1934, s. 184.

¹⁸ A. Mickiewicz, *Sinjoro Tadeo au lasta armita posedopreno en Litvo*. Esperanta traduko de A. Grabowski. Warszawa 1918, s. 144.

¹⁹ A. Mickiewicz, *Pan Tadeáš čili poslední zájezd na Litvě*. Přeložila E. Krásnohorská. Praha 1925, s. 197.

²⁰ А. Мицкевич, *Пан Тадеуш*. Переклад М. Рильського. Вступне слово Р. Сталь — Стоцького. Варшава 1934, s. 130.

Nie miałem dostępu do dawniejszych rosyjskich przekładów *Pana Tadeusza*, Nikołaja Berga i Władimira Benediktowa. Wydane w 1956 r. w Moskwie tłumaczenie S. Mar (Aksenowej) nie uwzględnia niestety objaśnienia *przechwałki*, które ogłosił Górski: w rosyjskim tekście mamy „дерзость”, co oznacza „zuchwalstwo” czy „impertynencję”²¹. Nie skorzystał z nowszego dorobku polonistycznego również bułgarski przekład Błagi Dimitrowej. *Przechwałki* wyszły tu na „ostre zaczepki”:

И двамата вини за грубите закали²².

To samo trzeba powiedzieć o włoskim przekładzie prozą Klotyldy Garosci; *przechwałki* rozumiała tłumaczka dosłownie jako „chępliwość” czy „samochwalstwo”:

*contro ambedue per millanteria*²³

A Walter Panitz w niemieckiej wierszowanej parafrazie *Pana Tadeusza*, nie rozumiejąc dobrze tego miejsca, w ogóle opuścił zarzut o *przechwałki*²⁴.

3

Wyrazy *przechwałka* i *pochwałka* istotnie występują w staropolskiej terminologii sądowej (o czym szerzej w rozdziale następnym). Zostawiam na boku kwestię, czy się z palestry wywodzą. Ważne jest to, że występują również w literaturze pięknej, i to niekoniecznie w kontekstach sądowych, a więc w postaci usamodzielnionej, a często wręcz jako synonim „pogróżki” czy jako wyliczenie obok „pogróżki”. Obala to mniemanie, że Mickiewicz użył słowa niezmiernie rzadkiego, znanego sobie niejako prywatnie z adwokackiej kancelarii ojca i prawie niezrozumiałego dla czytelników swoich czasów.

Oto garść przykładów:

Franciszek Zabłocki: *Pasterz szalony* (akt II, sc. 5). W czasie kłótni, grożącej bójką między rywalami, powiada jeden z bohaterów:

Miejże wzgląd na Charytę, jeśli nie na siebie!
Ten ci ją pasterz bierze i czyni *przechwałki*;
Ja bym się o kochankę dał zrabować w kawałki,
I ty tak zrób²⁵.

²¹ А. Мицкевич, *Пан Тадеуш или последний наезд на Литве*. Перевод с польского С. Мар (Аксеновой). Редакция и предисловие М. Рыльского. Москва 1956, s. 149.

²² А. Мицкевич, *Пан Тадеуш*. Перевод болгарский Б. Димитрова. София 1959, s. 198.

²³ A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*. Traduzione di C. Garosci. Introduzione di Ch. Agosti Garosci. Torino 1955, s. 165.

²⁴ A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz oder der letzte Einritt in Lithauen*. Versepos in zwölf Büchern. Nachdichtung von W. Panitz. Berlin 1955, s. 277.

²⁵ F. Zabłocki, *Dzieła*. T. 2. Warszawa 1877, s. 289.

W wydanych w Wilnie *Poezjach* Stanisława Trembeckiego, która to edycja, jak wiadomo, zawiera wstęp i objaśnienia do *Sofiówki* pióra Mickiewicza, znajduje się utwór *Sen czyli sąd*. Jest to w postaci homeryckiej parodii przedstawiona polemika Michała Wolskiego, który przełożył *Wesele Figara*, z Franciszkiem Ksawerym Dmochowskim, tłumaczem *Iliady*. Wolski grozi Dmochowskiemu, że go przebije piórem albo utopi w atramencie. Dmochowski odpowiada:

Porzuć *przechwałki*, jeśli śmiesz, wróć do równej z bezbronnym bitwy²⁶.

W przekładzie fragmentu hinduskiej epopei, jaki umieścił Walenty Skorochód Majewski w swym dziele *O Sławianach i ich pobratymcach*, występujący do walki rycerze i olbrzymy obrzucają się przed bitwą klasycznym epickim zwyczajem obelgami i pogrozkami:

Męstwo, nie na czczych słowach, nie na próżnych *pochwałkach* zależy — spokojnie mu odpowie syn Sumitry — porzuć te próżne gadaniny, okaż raczej czynem, kto jesteś²⁷.

Joachim Lelewel w *Dziejach Polski potocznym sposobem opowiedzianych* wspomina o „*przechwałkach i odgrózkach*” Zbigniewa²⁸. Kazimierz Władysław Wójcicki pisze o pewnym bohaterze swych *Klechd*: „w *zuchwałej przechwałce odgrażał*”²⁹.

Juliusz Słowacki, który nb. miał prawnicze wykształcenie, opowiada w *Poemacie Piasta Dantyszka*, jak trup zawalidrog-pojedynkowicza wyszedł naprzeciw polskiego tułacza:

Aż tu się jawi z groźnymi *przechwałki*
Jakiś trup w drobne pocięty *kawałki*³⁰

W czasie dyskusji nad *przechwałkami* przypomniano, że w *Pamiętniku Mroczka Kraszewskiego* jest mowa o „*odgrózkach i przechwałkach*”³¹. Przykład z powieści historycznej posiada mniejszą wagę dla naszych roztrząsań, ponieważ może mieć stylizacyjne zabarwienie. Ciekawszy jest współczesny przykład użycia tego słowa we *Wspomnieniach Wołynia, Polesia i Litwy*. Opowiadając o wierze w czary i cza-

²⁶ S. Trembecki, *Poezje*. Wyd. 3, powiększone z dodaniem objaśnienia do *Zofiówki*. Wilno 1822, s. 347.

²⁷ W. [Skorochód] Majewski, *O Sławianach i ich pobratymcach*. Cz. 1. Warszawa 1816, s. 163.

²⁸ J. Lelewel, *Dzieje Polski potocznym sposobem opowiedziane*. Warszawa 1829, s. 75.

²⁹ *Klechdy, starożytne podania i powieści ludowe*. Zebrał i spisał K. W. Wójcicki. T. 1. Warszawa 1837, s. 193.

³⁰ J. Słowacki, *Dzieła*. Pod redakcją J. Krzyżanowskiego. Wyd. 2. T. 2. Wrocław 1952, s. 324.

³¹ W. Piasecki, *Przechwałki; z obojej strony*. „Język Polski”, 1951, s. 34.

rownice na Wołyniu pisarz przytacza charakterystyczne poręczenie chłopów z 1832 r. za Prysę Czyżychę:

że odtąd swarów, przekleństw, bitwy i *przechwałek* publicznych, że jej dzieci wolno bić, a niewistkę i zabić ma prawo — nie będzie³².

Franciszek Paszkowski w dziele *Pomysły do dziejów Polski* krytykując polityczny romantyzm użył wyrazu *przechwałki* przy omawianiu *Improwizacji* Konrada w *Dziadach* („Konrada potężne wymową i zapalem skargi, wyrzuty, *przechwałki*”)³³.

Julian Korsak w dokonanym przed 1840 r. przekładzie *Oblężenia Koryntu* Byrona:

[...] już moślemskie śmiałki
Z dodanym hucem, z wściekłymi *przechwałki*,
Cisną się naprzód³⁴.

We *Wspomnieniach Żmudzi* księdza Ludwika Adama Jucewicza spotykamy w relacjach z procesów o czary z pierwszej poł. XVIII w. wyrazy *pochwałka* (pogróżka) i *pochwalać* (rzucić pogróżki)³⁵.

Lucjan Siemieński pisze we wstępie do *Pamiętników o Samuelu Zborowskim*, że kanclerz Zamojski był przywiedziony do ostateczności „*przechwałkami* i pogrózkami niektórych ludzi Samuela, jakoby miano godzić na jego życie”³⁶.

Michał Grabowski maluje atmosferę przed buntem hajdamaków w powieści *Koliszczyzna i stepy*:

Ale nie miało się skończyć na zaporozskich pieśniach i pijanych *przechwałkach*³⁷.

W powieści historycznej *Tajkury* czytamy o awanturze w czasie stypy:

A tutaj co się działo, grzech wspomnieć. — Jakie gadanie, jakie *przechwałki*! — Hej, hej, nie wygada po pijanu, czego kto po trzeźwu nie myśli.

I dalej w formie czasownikowej:

Nie darmo może *przechwalał* się na stypie!³⁸

³² J. I. Kraszewski, *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy*. T. 2. Wilno 1840, s. 112.

³³ [F. Paszkowski], *Pomysły do dziejów Polski*. Paryż 1840, s. 414.

³⁴ J. Byron, *Powieści poetyckie*. Opracował A. Tretiak. Kraków 1924, s. 286. „Biblioteka Narodowa”, II, 34.

³⁵ Ks. L. A. Jucewicz, *Wspomnienia Żmudzi*. Wilno 1842, s. 75, 76, 188.

³⁶ *Pamiętniki o Samuelu Zborowskim*. Zebrane z współczesnych dzieł i rękopismów Biblioteki Kórnickiej przez L. S[iemieńskiego]. Poznań 1844, s. XVIII.

³⁷ E. Tarsza [M. Grabowski], *Koliszczyzna i stepy*. Wilno 1838, s. 70.

³⁸ E. Tarsza [M. Grabowski], *Tajkury*. Wilno 1845, t. 1, s. 80—81, 84; t. 3 (1846), s. 94.

Karol Micowski opowiada w swym pamiętniku o wyrzuconym z dworu żołnierzu:

Wyjechał z dziedzińca, przechwalając się, że wróci z kolegami, iż dobrze się zemści³⁹.

W dziełach Ignacego Chodźki, dobrze obeznanego z palestrą, albowiem pełnił obowiązki deputata wywodowego, prezesa sądu grodzkiego i podkomorzego, wiele razy występują *przechwałki*. W *Powrocie dziedzica* znajdziemy, jak w *Panu Tadeuszu*, „pозew o *przechwałki*”⁴⁰. W popularnych *Pamiętnikach kwestarza* jedna z postaci wykrzykuje *przechwałki*, a inna gromi czyjeś *przechwałki*⁴¹. W *Pustelniku w Pro-niunach* mamy raz „częste *przechwałki*”, kiedy indziej znów „srogie *przechwałki*”⁴². Chodźko używa nadto jako synonimów *przechwałki* następujących wyrażen: przegródki, odkazanka, odgrazanki i odgródki⁴³.

Zygmunt Krasiński radził Augustowi Cieszkowskiemu w liście z 8 grudnia 1848 z Bad-Baden:

Teraz pamiętaj, na czele Ligi stawaj, schwycić władzę silną dłonią, nie pochlebiaj demagogicznościom, nie pozwalaj mów i *przechwałek* i głupich wrzasków⁴⁴.

W dramacie Karola Drzewieckiego *Jeremi Wiśniowiecki* przed szan-cami oblężonego Zbaraża przejeżdża butny hetman kozacki razem z wielkim wezyrem:

Jak tu przyjedzie z *przechwałkami*, odpowiedzieć że mu przynajmniej⁴⁵.

W dziele Michała Gliszczyńskiego *Znaczenie i wewnętrzne życie Zaporoża* mamy *przechwałki* i *przechwalać się* w znaczeniu rzucać pogródki czy w ogóle zawadiacko sobie poczynać⁴⁶.

Adam Pług w *Urywku wspomnień Imci Pana Jakuba N.* przedstawia sytuację, w której żona na męzowską groźbę ukarania syna odpowiada: „daremna *przechwałka!*”⁴⁷.

³⁹ *Pamiętniki domowe*. Zebrane i wydane przez M. Grabowskiego. Warszawa 1845, s. 119.

⁴⁰ I. Chodźko, *Obrazy litewskie*. Seria I. Wydanie nowe, poprawne. Warszawa 1872, s. 135—136.

⁴¹ I. Chodźko, *Obrazy litewskie*. Seria III. T. 1. Wilno 1843, s. 37, 68.

⁴² I. Chodźko, *Podania litewskie*. Seria III. Wilno 1858, s. 85, 119.

⁴³ I. Chodźko: 1) *Obrazy litewskie*, seria I, s. 115. 2) *Podania litewskie*, seria I (1852), s. 94; seria III, s. 68, 85.

⁴⁴ Z. Krasiński, *Listy do Augusta Cieszkowskiego*. Z autografów wydał J. Kallenbach. T. 2. Kraków—Warszawa 1912, s. 88—89.

⁴⁵ K. Drzewiecki, *Jeremi Wiśniowiecki. Sceny historyczne z XVII wieku*. Lipsk 1852, s. 127.

⁴⁶ M. Gliszczyński, *Znaczenie i wewnętrzne życie Zaporoża*. Warszawa 1852, s. 256, 267.

⁴⁷ A. Pług, *Zagon rodzinny*. T. 3. Wilno 1854, s. 24.

W powieści szlachecko-ukraińskiej Aleksandra Grozy pt. *Smieciński* prefekt jezuita wypomina wychowankowi: „Słyszałem twoje pogrózki, *przechwały*”⁴⁸. W dramacie Grozy *Krzysztof Zborowski* czytamy:

Bohdan spokojny, chociaż mu Zborowski zagroził — a sprzymierzeniec Polski i Sołtana może drwić śmiało z *przechwałek*⁴⁹.

W wydanej przez Michała Grabowskiego powieści Jakuba Ciechońskiego *Pan Starosta Zakrzewski* czytamy, że na portrecie watażki Mamaja były wypisane „jakieś długie gburowate wiersze, pełne *przechwałek* i szyderstwa z Lachów i Żydów, godny płód zaporozkiej muzy”⁵⁰.

W opowiadaniach historycznych Wincentego Dunina Marcinkiewicza pt. *Lucynka, czyli Szwedzi na Litwie* młody Doliwa odpowiada na marsową pogrozkę przeciwnika:

Przechwałki nie przystoją wcale dla rycerza:
Jam gotów już do walki, niech rotmistrz uderza!⁵¹

Wiele razy spotykamy *przechwałki* w twórczości Syrokomli. Opis niezgodnej elekcji w *Staroście Kopanickim*:

Pod senatorskim tak samo namiotem,
Wśród niezgód, żartów i hardych *przechwałek*,
Szumiała burza,

W dramatycznym obrazie historycznym *Możnowładcy i sierota*:

Chcesz, abym znosił *przechwałki* książęce,
Na całość domu, na cześć mej rodziny?

I nieco dalej:

Może *przechwałki* i groźby książęce
Zbyt cię ubodły —⁵²

Dodajmy do tego czasownik *przechwalać się* (odgrażać się), który znalazł Nitsch w *Pamiętnikach z życia Ewy Felińskiej*⁵³.

Już choćby ten krótki przegląd pozwala na pewne wnioski, które nie zgadzają się z sugestiami mickiewiczowskich komentatorów. *Prze-*

⁴⁸ A. Groza, *Smieciński*. Zytomierz 1860, s. 149.

⁴⁹ A. Groza, *Krzysztof Zborowski. Dramat w trzech obrazach z dziejów narodowych Polski XVII wieku*. Wilno 1860, s. 52.

⁵⁰ [J. Ciechoński], *Pan starosta Zakrzewski*. Wydał M. Grabowski. Kijów 1860, s. 47.

⁵¹ W. Dunin Marcinkiewicz, *Lucynka, czyli Szwedzi na Litwie*. Wilno 1861, s. 42.

⁵² L. Kondratowicz (W. Syrokomla), *Poezje*. Warszawa 1872, t. 3, s. 199, 204; t. 6, s. 29, 30.

⁵³ K. N[it]sch], *Przechwałki*. „Język Polski”, 1949, s. 81.

chwątka-pogróżka, jak widzieliśmy, jest nieźle zdomowiona w literaturze doby romantycznej. Nie jest wyłącznie sądowym terminem technicznym ani rodzynkiem palestranckim, jakimś archaicznym ozdobnikiem. Obok formy zdrobniałej *przechwątka* mamy formę *przechwała* i czasownik *przechwalać się* (grozić), co byłoby dowodem pewnej żywotności tego wyrazu.

Wśród przytoczonych trzydziestu pięciu przykładów trzydzieści dwa razy występuje *przechwątka*, a tylko trzy razy *pochwątka*, przy czym *pochwątka* i *pochwałać* we *Wspomnieniach Żmudzi* księdza Jucewicza mają charakter sądowo-archaiczny, są wypisami z aktów pochodzących z pierwszej poł. w. XVIII, a drugi przykład *pochwałki* znaleziono w dziele koroniarza, Walentego Skorochoda Majewskiego! Rzecz prosta, przywiezione tutaj przykłady nie roszczą sobie pretensji do wyczerpania zasobów leksykalnych. Sądzę jednak, że i ten ograniczony materiał upoważnia do mniemania, że *przechwątka* była panującą formą literacką w dobie romantycznej. Nie ma tedy powodu dziwić się, że Mickiewicz użył żywej, rozpowszechnionej formy zamiast wyraźnie antykwarycznej *pochwałki*. Po prostu *przechwątka* stała się w pewnym okresie formą ogólnonarodową. Historyk literatury nie może uznać za „prowincjonalizm” wyrazu, któremu pełne prawa obywatelskie nadali najwybitniejsi pisarze epoki romantycznej. Dlatego też trudno przyznać rację Trypućce, który znalazłszy *przechwatkę* w pismach Syrokomli uznał ją za prowincjonalizm:

Jest to, jak zgodnie stwierdzają wymienieni badacze (Obrębska-Jabłońska i Nitsch), typowy prowincjonalizm kresowy⁵⁴.

4

W celu ostatecznego wyjaśnienia różnych spraw związanych z Mickiewiczowską *przechwatką* należy sięgnąć do źródeł historycznych.

Najpierw parę słów o tym, co dokładnie oznacza *przechwątka*. Badacze prawa uważają ją za relikht czasów, w których mocno szwankował publiczny wymiar sprawiedliwości. Poszkodowany dochodził swoich krzywd prywatnie, często przy pomocy rodziny lub przyjaciół. Było to prawo zwyczajowe, które — jak pisze Adolf Pawiński — polegało na tym,

żeby uprzedzić stronę, do której się ma pretensje, że grozi jej od drugiej strony niechybna zemsta, i to nie na mocy jakiegoś wyroku sądowego, ale według własnego uznania. Jest to pogróżka zadania śmierci przeciwnikowi.

Takie uprzedzenie przeciwnika nazywało się w Polsce rdzennej, czyli w terminologii prawa koronnego, „odpowiedzią”. Mówiło się:

⁵⁴ Trypućko, *Język Władysława Syrokomli* (Ludwika Kondratowicza), t. 1, s. 195, 271.

„dać odpowiedź” lub „odpowiedzieć”. Dający odpowiedź, to znaczy grożący zemstą, nazywał się „odpowiednikiem”. Szczególnie słynęło z tego zwyczaju Mazowsze, które było długo samodzielnym księstwem. Ponieważ ten zwyczaj prowadził do samowoli i groził prywatnymi wojnami w państwie, konstytucje zakazywały „odpowiedzi” pod surowymi karami.

Nieodpowiednie zabić kogoś znaczyło to: bez uprzedzenia, skrycie, podstępnie pozbawić go życia [...]. To ostrzeżenie było właśnie odpowiedzią — wypowiedzeniem swojej przyjaźni lub zapowiedzią nieprzyjaźni.

Pawiński „odpowiedź” porównywał z rzucającą rękawicę w rycerskim prawie na zachodzie Europy⁵⁵.

Maksymilian Baruch uzupełnił wywody Pawińskiego uwagą, że prawo zwyczajowe „odpowiedzi” nie wypływało z pojęć honoru rycerskiego, bo zwyczaj ten panował także wśród włościan:

Tak więc odpowiedź była tylko wyższą formą odwetu indywidualnego, aprobowaną przez społeczeństwo średniowieczne i używaną we wszystkich warstwach tegoż społeczeństwa⁵⁶.

Zajrzyjmy jeszcze do Glogera:

Odpowiedź rycerska. Był to zwyczaj polegający na tym, że gdy dwie strony pozostawały w zatargu, to strona pokrzywdzona dawała jawną na piśmie zapowiedź zemsty ogniem i mieczem w imieniu własnym i przyjaciół swoich [...]. Przez danie mu jawnej „odpowiedzi” wytaczano niejako sprawę przed sąd ogółu i dawano czas krzywdzicielowi do pojednania i wynagrodzenia krzywd. Odpowiedź, inaczej przechwałka (zwana po łacinie *diffidatio*, a w Litwie pochwałką), nie była prawnie dozwoloną i zarówno prawa polskie, jak Statut Litewski ustanowiły kary za ten zwyczaj⁵⁷.

W ten sposób przechodzimy od *meritum* sprawy do interesującej nas terminologii i do geografii *przechwałki*. Historycznie rzecz biorąc sprawa jest prosta: w Koronie ten zwyczaj nazywał się „odpowiedzią”, a na Litwie *pochwałką*. W *Prawie cywilnym narodu polskiego* Teodora Ostrowskiego czytamy wyraźnie:

Odpowiedzi według wyrazu Prawa Koronnego, a podług Statutu Litewskiego pochwałki na zdrowie cudze lub na uszkodzenie majątku czynione⁵⁸.

⁵⁵ A. Pawiński, *Odpowiedź według obyczaju rycerskiego w prawie polskim*. „Ateneum”, 1896, t. 4, s. 392, 397, 398.

⁵⁶ M. Baruch, *Z powodu artykułu A. Pawińskiego o „Odpowiedzi”*. „Ateneum”, 1897, t. 1, s. 553.

⁵⁷ Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*. T. 3. Warszawa 1902, s. 278.

⁵⁸ Ks. T. Ostrowski, *Prawo cywilne narodu polskiego*. T. 1. Warszawa 1787, s. 348.

Inaczej wygląda to w piśmienniczej praktyce. Literatura nie zawsze dokładnie odzwierciedla „urzędową” geografie wyrazów. W *Pamiętnikach* Paska mamy prawidłową terminologię koronną w ustępie o dzierzawnych kłopotach autora:

Skoro zaś lata wyszły, począł mi odpowiadać, żeby mię był odstraszył od tego kontraktu ⁵⁹.

Weźmy jednak do ręki *Dzieje Królestwa Polskiego* Jerzego Samuela Bandtkiego, a zobaczymy coś nowego. Opowiada on, że za Kazimierza Wielkiego:

Do szczęśliwego bytu poddanych przyczyniło się także powściągnięcie wszelkich łotrstw, odpowiedzi i *pochwałek*, które surowo karane były.

[Za króla Olbrachta szlachta] nie przestawała jednak między sobą rozlewać krew w Polsce w zatargach domowych albo w łupiestwach, na *pochwałkach* i odpowiedziach, jak to i w innych państwach bywało.

Wielkie domy polskie [w czasach saskich] toczyły między sobą wojny na kształt *pochwałek* lub odpowiedzi wieku XI lub XII ⁶⁰.

Dla Bandtkiego litewska *pochwałka* nie ma regionalnego zabarwienia; używa jej jako synonimicznego wyliczenia obok „odpowiedzi” dla odmalowania stosunków w Polsce za panowania Kazimierza Wielkiego, a więc przed unią z Litwą, kiedy jeszcze nikt nie myślał o Statucie Litewskim!

Górski pisał, że w aktach pochodzących z terenu Wielkiego Księstwa Litewskiego bezwzględnie przeważa *pochwałka* i Statut Litewski mówi tylko o *pochwałce*, natomiast *przechwałkę* znajduje w aktach pochodzenia wołyńskiego. Materiały historyczne mówią przecież co innego. Ten sam Statut Litewski obowiązywał za czasów Mickiewicza zarówno na Litwie, jak na Wołyniu; rząd carski utrzymał dawne sądownictwo polskie na ziemiach pierwszego i drugiego zaboru, uzupełniając Statut Litewski odpowiednimi „ukazami”.

Pierwotne różnice regionalne zacierają się gdzieś pod koniec XVIII wieku. Najwcześniej ginie „odpowiedź”. *Pochwałkę* znajdujemy przeważnie w źródłach historycznoprawnych (u Wincentego Skrzetuskiego, Antoniego Trębickiego, Teodora Ostrowskiego, Bandtkiego). Natomiast *przechwałka* zdobywa sobie ogólnopolską pozycję. Występuje nie tylko na Wołyniu, lecz także na terenie Litwy, i nie tylko w literaturze (o czym była mowa w poprzednim rozdziale), lecz także w dziełach prawniczych!

⁵⁹ J. Pasek, *Pamiętniki*. Wstępem i objaśnieniami zaopatrzył W. Czapliński. Wyd. 3. Wrocław 1952, s. 468. „Biblioteka Narodowa”, I, 62.

⁶⁰ J. S. Bandtkie, *Dzieje Królestwa Polskiego*. Wydanie powtórne i poprawne. Wrocław 1820, t. 1, s. 427; t. 2, s. 107, 515.

Tadeusz Czacki w dziele *O litewskich i polskich prawach* pisze o „pogróżkach i przechwałkach”. W rozdziale VII Statutu pod tytułem *O głównoszczyznach, bojach i gwałtach szlacheckich* czytamy w artykule 12 następujące postanowienie:

Gdyby jeden drugiemu zapowiedział, że go spali, pozwanym być ma do sądu. Przekonany o czynieniu takich pogróżek złożyć winien porękę; gdyby się dom lub gumno spaliło, tedy czyniący pogróżki wszystką szkodę nadgrodzi, a palacza poszukiwać mu wolno. Czyniący *przechwałki* na czyje życie, albo do więzienia, albo na rękojmą oddany zostanie ⁶¹.

A więc Statut Litewski i — *przechwałki*! Dodajmy, że dzieło Czackiego było głównym źródłem wiadomości Mickiewicza i filomatów o prawodawstwie staropolskim.

We wstępie do wydanego w Wilnie *Procesu granicznego* Aleksandra Korowickiego znajdujemy znowu tę rzekomo nietypową dla Litwy formę:

Wdzierająca się bowiem w cudzy obręb własności i zawiścią miotana przemoc, nie przestając na słownych zatargach i *przechwałkach*, posuwała się do zbrojnych najazdów i otwartej walki ⁶².

Wacław Aleksander Maciejowski przypominał w swej *Historii prawodawstw słowiańskich*, że trzeci Statut Litewski do kompetencji sądu grodzkiego dodał między innymi „*przechwałkę* szlachcica na szlachcica” ⁶³. Znowu Statut Litewski i — *przechwałka*!

Wniosek z tego chyba taki: na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego w czasach Mickiewicza *przechwałka* była w powszechnym użyciu, zarówno w języku potocznym i sądowym, jak literackim. Nic tedy dziwnego, że w wileńskim *Słowniku języka polskiego* (1861) znalazło się hasło słowne *przechwałka* z następującym objaśnieniem: „przegrażanie się, przegróżka, czcza pogróżka, zapowiedzenie prywatnej wojny, zemsty”.

5

Wróćmy obecnie do skargi Sędziego Soplicy. Nie uwzględniając prawnohistorycznych źródeł i porównawczego materiału literackiego, nie można poprawnie objaśnić *przechwałki*. Po artykule Górskiego *przechwałka* odzyskała w pewnej mierze swe dawne znaczenie językowe. Natomiast ustęp *Pana Tadeusza*, w którym była mowa o prze-

⁶¹ T. Czacki, *O litewskich i polskich prawach*. Wydanie K. J. Turowskiego. Kraków 1861, t. 1, s. 217, przypis; t. 2, s. 139 (cytat).

⁶² A. Korowicki, *Proces graniczny*. Wilno 1827, s. VII.

⁶³ W. A. Maciejowski, *Historia prawodawstw słowiańskich*. T. 4. Warszawa—Lipsk 1835, s. 81.

chwałkach, pozostał nadal niezrozumiały zarówno dla czytelnika, jak dla badacza.

Sędzia Soplica usiłuje skargę przeciw Hrabiemu i Gerwazemu zakwalifikować do rejestru taktowego:

Obudwu o *przechwałki*, o koszta z powodu
Procesu, ciągnie w rejestr taktowy do grodu.

W przytoczonych wierszach badacz spotyka się z trzema trudnościami natury historycznoprawnej: *przechwałki*, rejestr taktowy i sąd grodzki. Łączą się one z sobą bardzo ściśle. Samo językowe wyjaśnienie *przechwałki* nie wystarcza. Uzupełnić je winien komentarz z dziedziny staropolskiego sądownictwa. Następna trudność to rejestr taktowy. Wydawcy dzieł dawniejszej literatury zazwyczaj zacieśniali pojęcie „rejestru taktowego” do spraw o przestępstwa dokonane pod bokiem sądu lub na osobach należących do sądu. Taki komentarz znajdziemy np. w krytycznej edycji *Urodzonego Jana Dęboroga*⁶⁴, w *Pismach wybranych* Ignacego Krasickiego⁶⁵ i w popularnonaukowym wydaniu *Pana Tadeusza* w „Bibliotece Narodowej”⁶⁶. Do wyjątków raczej należy komentarz do *Pamiętek Soplicy*, w którym mamy objaśnienie szersze: rejestr taktowy to „wykaz spraw kryminalnych”⁶⁷.

Prowadziło to nieraz do polemiki komentatora z autorami, np. Julian Krzyżanowski podawał w wątpliwość informacje Syrokomli i Rzewuskiego o rejestrze taktowym:

Taktowy regestr — był w trybunałach spisem zbrodni, których dopuszczono się pod bokiem sądu (w mieście lub o milę od miasta) albo na osobie deputata. Sprawy Dęboroga regestr ten nie „zahaczał”, należała ona bowiem, jako apelacja od wyroku sądu podkomorskiego, do „rejestru apelacyjnego”. Rzecz znamienna, że Henryk Rzewuski w *Pamiętkach Soplicy* (1839) podobną sprawę (w szkicu *Trybunał Lubelski II*) również w rejestrze taktowym umieszcza⁶⁸.

Przyczyną nieporozumienia stał się niesystematyczny charakter wiadomości rozsianych w staropolskich kompendiach prawnych. W pewnym miejscu Wincenty Skrzetuski powiada, że piąty rejestr trybunału litewskiego był rejestrem taktowym „do spraw tyczących się

⁶⁴ W. Syrokomla, „*Urodzony Jan Dęboróg*” i „*Szkolne czasy*”. Wydał i objaśnił J. Krzyżanowski. Warszawa 1925, s. 98, przypis. „Pisarze Polscy i Obcy”, 8.

⁶⁵ I. Krasicki, *Pisma wybrane*. Pod redakcją T. Mikulskiego. T. 3. Warszawa 1954, s. 387, przypis.

⁶⁶ BN 295, przypis.

⁶⁷ H. Rzewuski, *Pamiętki Soplicy*. Z autografu wydał i opracował Z. Szweykowski. Kraków 1928, s. 44. „Biblioteka Narodowa”, I, 112.

⁶⁸ Syrokomla, *op. cit.*, s. 98, przypis.

bezpieczeństwa pod boki sądów, i powagi sędziów”⁶⁹. Teodor Ostrowski pisze, że rejestr taktowy w sądzie grodzkim litewskim obejmował gwałty pod boki sądu popełnione⁷⁰. Aleksander Korowicki referował:

Regestr taktowy — [...] sprawy uczynkowe, o ekscesa pod boki sądu i o milę od miasta naokoło zdarzone, albo gdy jest skrzywdzona osoba do tego sądu należąca, jak np. woźny sądowy [...] [lub] sprawy pryncypałów z adwokatami i plenipotentami w tym sądzie wykraczającymi⁷¹.

Przykładem literackim na tego rodzaju sprawę będzie w *Pamiętkach Soplicy* opowiadanie *Pan Rewieński*, w którym za pobicie „na ustępie” (a więc w gmachu sądu) plenipotent kasztelana nowogródzkiego „kilkunastu nas jurystów z taktowego rejestru zapozwanymi zostali”. A także opowiadanie *Pan Wołodkowicz*⁷². W tych samych jednak *Pamiętkach Soplicy* Rzewuski włączył do taktowego rejestru kwestionowaną przez Krzyżanowskiego sprawę pana Kurdwanowskiego, który żadnych gwałtów pod boki sądu nie popełnił, tylko pragnąc bezprawnie wydrzeć majątek wdowie przekupił notariusza, aby zniszczył akta hipoteczne⁷³. Podobnie Syrokomla uważał, że sprawa Dęborogów należy do rejestru taktowego.

Rzewuski i Syrokomla znali dobrze staropolską palestrę. Do rejestru taktowego, zarówno w sądzie grodzkim, jak w trybunale, należały także ważniejsze przestępstwa kryminalne. Skrzetuski w innym miejscu swego dzieła powiada wyraźnie o piątym rejestrze głównych trybunałów:

Terminorum tactorum et violatae securitatis, z niego rozsądane bywają sprawy nie żadne *iuris*, ale same tylko zgwałconego bezpieczeństwa i innych ciężkich zbrodni, tudzież *incarceratorum*⁷⁴.

Sprawy *incarceratorum* były to sprawy zbrodniarzy ujętych na gojącym uczynku. To samo czytamy o sądach grodzkich:

Sprawy sądom grodzkim z dawnego prawa należące były: o zgwałcenie białychgłów, o rozbój, o pożogę, o najazdy i tym podobne kryminały. Ale późniejszymi ustawami rozliczne insze sprawy sądowi grodzkiemu oddano⁷⁵.

Nie brak na to przykładów w pamiętnikach. Niemcewicz opowiada, że za jego czasów sądzono z rejestru taktowego „zbrodnię bestialstwa”⁷⁶.

⁶⁹ Ks. W. Skrzetuski, *Prawo polityczne narodu polskiego*. T. 2. Warszawa 1784, s. 397.

⁷⁰ Ostrowski, *op. cit.*, t. 2, s. 212.

⁷¹ A. Korowicki, *Proces cywilny litewski*. Wilno 1826, s. 52.

⁷² Rzewuski, *op. cit.*, s. 44, 139.

⁷³ *Ibidem*, s. 102—103.

⁷⁴ Skrzetuski, *op. cit.*, t. 2, s. 390.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 408—409.

⁷⁶ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*. T. 1. Warszawa 1957, s. 154.

W tym świetle nie jest niczym osobliwym pociągnięcie z rejestru taktowego pana Kurdwanowskiego w *Pamiętkach Soplicy* (fałszerstwo, przekupienie urzędnika hipotecznego i podstępne wydarcie majątku wdowie). Należała również do tego rejestru sprawa Dęborogów z poematu Syrokomli (gwałtowne przesunięcie kopców granicznych i spalenie sąsiadowi lamusa z dokumentami). A oto dwa inne przykłady z literatury. W opowiadaniu Rzewuskiego *Palestra staropolska* sąd grodzki w Nowogrodku groził księciu Radziwiłłowi procesem za próbę uwiedzenia szlachcianki⁷⁷. W powieści Tarszy *Tajkury* „rejestr taktowy” to w ogóle proces kryminalny, w odróżnieniu od procesu cywilnego⁷⁸.

Po tych historycznych wyjaśnieniach wróćmy do *Pana Tadeusza*. Skargę Sędziego przeciw Hrabiemu i Gerwazemu poważnie potraktował przedstawiciel współczesnej palestry:

Musiałoby tu chodzić przede wszystkim o gwałt na sądzie podkomorskim, gdyż właśnie tego rodzaju sprawy były wciągane do rejestru taktowego. Było to przestępstwo o charakterze publicznym, zagrożone wysokimi karami i ściągane z urzędu⁷⁹.

Kto wie, czy ta uwaga prawnika nie wywarła wpływu na komentarz Stanisława Pigonia:

Skarga Sędziego przeciw Hrabiemu o gwałt w zamku, pod bokiem i na osobach sądu podkomorskiego, należała istotnie do rejestru taktowego i szła przed sąd grodzki⁸⁰.

Czy naprawdę skarga przeciw Hrabiemu należała do „rejestru taktowego” w tradycyjnym rozumieniu tego terminu? Jakież to gwałty pod bokiem sądu popełnił dobrze, na angielską modłę, wychowany Hrabia? Rozejrzyjmy się uważnie w tekście *Pana Tadeusza*. Gerwazy nakręcał zegar w czasie uczty — tego nie można uznać za obrazę „sądu”, który w danej chwili całkiem w prywatnym charakterze zajmuje się spożywaniem obfitych darów bożych z Soplicowskiej spiżarni i piwnicy. Potem Gerwazy sprowokowany rzuca pęk kluczy w Protązgo, który wcale nie jest osobą sądową. Gerwazy, nazwany przez Podkomorzego puszczykiem, broni swego honoru, jak przystało na brata szlachcica:

„Podkomorzeńku! krzyknął, wolne pańskie żarty,
Wróbel mniejszy niż puszczyk, a na swoich wiorach
Śmielszy jest aniżeli puszczyk w cudzych dworach:
Co klucznik, to nie puszczyk; kto w cudze poddasze
Nocą włazi, ten puszczyk, i ja go wystraszę”. [V, 619—623]

⁷⁷ Rzewuski, op. cit., s. 202.

⁷⁸ Tarsza, *Tajkury*, t. 1, s. 146.

⁷⁹ S. Breyer, *Spór Horeszków z Soplicami. Studium z dziedziny problematyki prawnej „Pana Tadeusza”*. Warszawa 1955, s. 122.

⁸⁰ BN 295, przypis.

W obronie starego sługi Horeszków wystąpił po rycersku Hrabia:

„Co mi? odmruknął Hrabia, dość już tej gawędy!
Nudźcie drugih waszymi względy i urzędy;
Dość już głupstwa zrobiłem, wdając się z Waćpaństwem
W pijatyki, które się kończą grubijaństwem.
Zdacie mi sprawę z mego honoru obrazy;
Do widzenia po trzeźwu, — pódź za mną, Gerwazy!” [664—669]

Tak przedstawiają się „gwałt” i „obraza”, dokonane przez Hrabiego i Gerwazego, pod bokiem i na osobach sądu podkomorskiego!

Przesłuchajmy z kolei stronę, która wnosi skargę do „rejestru tak-towego”. Podkomorzy z góry po pańsku traktuje Klucznika, nazywa go puszczykiem i w ogóle nie liczy się ze słowami wobec chudopachołka („Jeśli dziób swój szanujesz” — 615; „Za drzwi z nim!” — 624). Potem Podkomorzy obraża Hrabiego i porywa się do broni — pod bokiem sądu! Posłuchajmy:

„Błaźnie!
Grafiaćko! ja cię! Tomasz, karabele! Ja tu
Nauczę ciebie mores, błaźnie! daj go katu!
Względy, urzędy nudzą, uszko delikatne!
Ja cię tu zaraz po tych zauszniczках płatnę!
Fora za drzwi! do korda! Tomasz, karabele!” [681—686]

Również gospodarz domu, Sędzia Soplica, zachowuje się niegrzecznie i grozi „pałaszem” — pod bokiem sądu! („Puszczę go w taniec, jako niedźwiadka na kiju” — 690). Dodatkowo obraża Hrabiego Tadeusz:

„Panie Stryju,
Wielmożny Podkomorzy, czyż się Państwu godzi
Wdawać się z tym fircykiem, [691—693]

I wreszcie wyzywa go na pojedynek — pod bokiem sądu! W czasie zaś całego zajścia najbardziej kryminalnie zachowuje się totumfacki Sędziego, pan Wojski, kołysząc skrytobójczo nóż w rękawie i mierząc oczami w Hrabiego!

Dla nieuprzedzonego czytelnika nie ma wątpliwości, kto podczas wieczerzy w zamku zachowywał się zaczepnie, dokonał obrazy honoru i rzucał pogrożki. W żaden sposób nie można się zgodzić z komentarzem:

Skarga Sędziego przeciw Hrabiemu o gwałt w zamku, pod bokiem i na osobach sądu podkomorskiego, należała istotnie do rejestru taktowego i szła przed sąd grodzki.

Nie było żadnych gwałtów na osobach sądu. Nie wolno też mówić poważnie, że zajście miało miejsce „pod bokiem sądu”, skoro całe towarzystwo znajdowało się przy biesiadnym stole. Konia z tureckim

rzędem temu badaczowi, który odkryje w *Panu Tadeuszu* jakikolwiek ślad urzędowej działalności „sądu podkomorskiego” poza towarzyskimi spacerami, grzybobraniem, polowaniem, śniadaniem, wieczerzami i gawędami o dawnym obyczaju!

Przypomnijmy, że w księdze I w czasie sporu o Kusego i Sokoła Pan Podkomorzy nie waha się żartować na temat swych wysokich kompetencji:

Forum myśliwskim tylko są łaki i knieje,
Więc ja w domu podobnych spraw nie decyduję
I posiedzenie nasze na jutro solwuję.
I dalszych replik stronom dzisiaj nie dozwolę;
Woźny! odwołaj sprawę na jutro na pole. [765—769]

W księdze V Woźny krotoczwilnie traktuje, jako funkcję sądową, przeniesienie uczty do zamczyska:

I kredens doń (jak mówi) zaintromitował. [304]

W groźnym momencie kłótni z Gerwazym, nakręcającym zegary, znowu Woźny prezentuje się humorystycznie:

Wtem Protazy zawołał trzykroć: „Uciszcie się!
Na ustęp! Ja, Protazy Baltazar Brzechalski,
Dwojga imion, generał niegdyś trybunalski,
Vulgo woźny, woźneńską obdukcją robię
I wizyją formalną, zamawiając sobie
Urodzonych tu wszystkich obecnych świadectwo
I pana Asesora wzywając na śledztwo,
Z powodu Wielmożnego Sędziego Soplicy:
O inkursyją, to jest o najazd granicy,
Gwałt zamku, w którym Sędzia dotąd prawnie włada,
Czego dowodem jawnym jest, że w zamku jada”. [631—641]

Doręczenie pozwu w księdze VI, opis, jak Protazy skrada się do konopi, trąci wręcz staropolską dykteryjką palestrancką:

I stąd to w czasie bitew, zajazdów, tradowań
Obie strony nie szczędzą wielkich usiłowań,
Ażebym stanowisko zająć konopiane, [319—321]

A potem w księdze VIII uroczysta protestacja — po chmielowej rejteradzie! Stanowczo, wyjazdowa sesja sądów podkomorskich w Soplicowie nie przedstawia się zbyt groźnie.

Sądy grodzkie zajmowały się ważniejszymi sprawami. W prowincjach Wielkiego Księstwa Litewskiego wojewodowie byli zarazem starostami. Stąd szerokie forum tych sądów na Litwie. Zajmowały się one naprzód sprawami kryminalnymi (o najazdy domów szlacheckich, o gwałty kościołów, o zgwałcenie panien i niewiast, o gwałty w miastach królewskich, o rozboje po drogach, o kradzież, o fałsz, o pożogę,

o czary, o truciznę), a następnie brały na stół takie sprawy, jak tumulty podczas sejmików zdziałane, gwałtowne wypędzenie obywatela z posiadłości, zabranie mu majątku lub poddanych, pogroźki na jego życie lub mienie (*przechwałki!*), pobicie i skrzywdzenie woźnego, nieszanowanie listów sądowych, nierzetelne miary i wagi oraz nieprawne uwięzienie szlachcica⁸¹.

Na tym ostatnim paragrafie rejestru taktowego oparł swój figiel Zaręba, stronnik Reytanów, o którym opowiada Ewa Felińska. Dla skompromitowania w oczach szlachty partii Radziwiłłowskiej dał on się umyślnie pojmać ich czeladzi, a potem podniósł krzyk o nieprawne uwięzienie:

A zatem, pod wpływem wrażeń wcale nieprzychylnych dla księcia, protokół został spisany i sprawa uczynkowa zaciągnięta do rejestru, bo Zaręba zaraz zaniósł manifest o gwałt na nim domierzony i poparł go pozwem. Sprawa ta była niemałej wagi, pachła więz i grzywnami⁸².

Trudno byłoby wprowadzić na to forum sprawę naszego zajścia w zamku! Skarga Sędziego była zwyczajnym kruczkiem adwokackim, sofistyczną próbą podciągnięcia niewinnego incydentu pod groźne grodzkie paragrafy. Nie należy jej brać dosłownie ani traktować poważnie. Obawiam się, że zajmując się fikcyjnymi gwałtami w zamku „pod bokiem i na osobach sądu podkomorskiego” tracimy z oczu sprawę najciekawszą: skargę o *przechwałki*. Sędzia był szczywanym palestrantem. Wiedział, że w przeciwieństwie do prawa Koronnego Statut Litewski surowo traktował *pochwałkę-przechwałkę*. Należała ona tutaj do „gorącego prawa”, czyli sądzono ją, jak główne zbrodnie, w grodzie. Na tę osobliwość Statutu Litewskiego zwracali uwagę w XVIII w. komentatorowie staropolskich praw, jak Skrzetuski⁸³, Trębicki⁸⁴ i Ostrowski⁸⁵, a w XIX w. Maciejowski⁸⁶.

„Gwałt” ma zawsze konkretny charakter. „Obraza” zaś i *przechwałka* jest mniej ścisłym pojęciem prawnym. Na czym Sędzia fundował zarzut o *przechwałki*? Za korzystną dla siebie okoliczność mógł uważać słowa Klucznika:

[...] kto w cudze poddasze
Nocą włazi, ten puszczyk, i ja go wystraszę”.

⁸¹ Skrzetuski, op. cit., t. 2, s. 412—413.

⁸² *Pamiętniki z życia Ewy Felińskiej*. [Seria I]. T. 1. Wilno 1856, s. 197—201.

⁸³ Skrzetuski, op. cit., t. 2, s. 413.

⁸⁴ A. Trębicki, *Prawo polityczne i cywilne Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*. T. 1. Warszawa 1789, s. 168—169.

⁸⁵ Ostrowski, op. cit., t. 1, s. 348.

⁸⁶ Maciejowski, op. cit., t. 4, s. 81.

A może także słowa Hrabiego:

Zdacie mi sprawę z mego honoru obrazu;

To były jedyne „pogróżki”, jakie owego pamiętnego wieczoru padły pod adresem Soplicowskiego towarzystwa. Te zaś „pogróżki” nie mają nic wspólnego z „odповідzią”, *pochwałą* czy *przechwałą* w rozumieniu karnego prawa koronnego albo Statutu Litewskiego. Jeszcze to jeden dowód, że całą skargą Sędziego należy traktować jako humorystyczny obrazek staropolskiego pieniactwa i palestranckich wykrętów.

Pozostaje do wyjaśnienia jeszcze jeden szczegół: termin złożenia skargi. Sędzia nalegał:

Pozew dziś trzeba wręczyć ustnie, oczywiście,
Nim zajdzie słońce.

Stanisław Pigoń objaśniał to w ten sposób, że według staropolskiego zwyczaju sądowego pozew należało złożyć „między wschodem a zachodem słońca”⁸⁷. Ten komentarz nie tłumaczy wszakże jednej, mym zdaniem, ważnej okoliczności: dlaczego pozew trzeba wręczyć dzisiaj? Przecież można go było podać każdego dnia, byle tylko między wschodem i zachodem słońca. A tymczasem Panu Sędziemu widać zależało na tym, żeby dopełnić tej czynności dziś. Wydaje mi się, że można to zrozumieć tylko w świetle omówionych tutaj artykułów o *przechwałce* w sądownictwie litewskim. Jak wspomniałem, w Statucie Litewskim *przechwałka* należała do „gorącego prawa”. Podpadający pod „gorące prawo” winowajca, jeśli go ujęto, mógł być sądzony w trybie przyspieszonym, w ciągu „24 godzin zegarowych”. Zapewne te rygory zastosowano do pana Wołodkowicza z *Pamiętek Soplicy*. W zwyczajnej procedurze obowiązywał pewien odstęp czasu między złożeniem pozwu a obowiązkiem stawienia się w sądzie. Jeśli zbrodzień nie był pojmany w ciągu doby, podawano pozew i sprawa była sądzona za „cztery niedziele” w sądzie grodzkim⁸⁸. Awantura w zamku wybuchła dnia poprzedniego wieczorem. Nazajutrz Sędzia wypracował skargę. Ma być ona złożona, „nim zajdzie słońce”. Sędzia dąży najwidoczniej do dopełnienia formalnego warunku — „24 godzin zegarowych” — który pozwalał zastosować do *przechwałki* procedurę „gorącego uczynku”.

Za takim właśnie rozumieniem omawianego ustępu w *Panu Tadeuszu* przemawiałaby przygoda męża Ewy Felińskiej, opisana w *Pamiętnikach*. Na skutek nieporozumienia krewki Gerard Feliński wyciął policzek Panu Marszałkowi. Stało się to w czasie wieczornego zebrania

⁸⁷ BN 296, przypis.

⁸⁸ Trębicki, op. cit., t. 1, s. 169.

towarzyskiego w majątku, w którym odbywało się posiedzenie sądu eksdywizyjnego. Pokrzywdzony okazał się niezłym graczem: już na-
zajutrz rano oddział żołnierzy otoczył kwaterę Felińskiego. Marszałek
uczynił to, co zamierzał zrobić Pan Sędzia Soplica.

Marszałek wszedł z prośbą do sądu eksdywizorskiego — czytamy — jako
był napadnięty i pokrzywdzony przez ciebie, a to pod bokiem izby sądowej.
Sąd więc od siebie podał zaskarżenie, że miejsce jurysdykcji zgwałconym
zostało i powaga sądu obrażona; prosił zatem o pomoc wojskową, która by
zasłoniła od dalszych gwałtów. Jakoż przysłano, jak widzisz, oddział wojska
pod rozkazy sądu i użyto tej siły na przyaresztowanie ciebie, po czym chcą
ci zrobić proces kryminalny za uchybienie przeciw sądowemu miejscu.

Nie było żartów. Minęły czasy szlacheckiej bezkarności. Powagi kra-
jowych statutów pilnowały obecnie władze rosyjskie. Żeby pokrzy-
żować plany oskarżenia, Ewa Felińska za poradą biegłych w prawie
przyjaciół osobiście interweniowała u gubernatora w Mińsku o zwol-
nienie męża za poręką obywatelską. Szło o niedopuszczenie do zastoso-
wania zasady „gorącego prawa”. Porękę złożył nie byle kto, bo Jan
Chodźko, prezydent II Departamentu w Mińsku. Felińskiego wypuszczo-
no. Marszałek nawet nie próbował wystąpić na zwykłą drogę sądową ^{88a}.

II. „Oczywisto“

O skardze Sopliców Woźny ma żywym głosem zawiadomić Hrabiego
i Gerwazego:

Pozew dziś trzeba wręczyć ustnie, *oczywisto*,

Konrad Górski na podstawie aktów sądowych z archiwum w Wilnie
objaśniał *oczywisto* jako „osobiście” ⁸⁹. Ściśle mówiąc, w staropolskim
słownictwie prawnym wyraz *oczywisto* oznaczał „w obecności stron”.
Nie idzie mi tu tylko o dokładniejsze określenie terminu.

Warto zacząć od przypomnienia, że na prawnicze źródła języka
Mickiewicza zwrócił uwagę już dawniej Franciszek Krčęk w szkicu
*Nowe szczegóły o rodzie Mickiewiczów. Zarazem przyczynek do zrozu-
mienia języka Adama Mickiewicza*. Znajdujemy w nim próby adwo-
kackiego pióra Mikołaja Mickiewicza, ojca poety, a w nich interesujący
nas zwrot „ustnie i *oczewisto*” oraz „dekret *oczewisty*” ⁹⁰.

^{88a} *Pamiętniki z życia Ewy Felińskiej*. Seria II. T. 1. Wilno 1858, s. 42—80
(cytat na s. 43—44).

⁸⁹ Górski, *Z historii i teorii literatury*, s. 323.

⁹⁰ F. Krčęk, *Nowe szczegóły o rodzie Mickiewiczów. Zarazem przyczynek
do zrozumienia języka Adama Mickiewicza*. W: *Księga pamiątkowa ku czci Bo-
lesława Orzechowicza*. T. 1. Lwów 1916, s. 503, 506, 508.

Następnie wypada stwierdzić, że sam termin dobrze jest znany i ściśle opisany w staropolskich źródłach prawniczych. Na przykład w dziele Grzegorza Czaradzkiego *Proces sądowy ziemskiego prawa koronnego* czytamy:

Dowód położenia pozwu bywa albo *oczywistym*, albo listownym wyznaniem woźnego⁹¹.

W wieku XVIII Trębicki rozróżniał „*oczywiste* i *zaoczne* podanie pozwu”⁹². W pierwszych dziesiątkach w. XIX Korowicki w pracy *Proces cywilny litewski* pisał o procesie *oczywistym* (*alias* *stannym*), o pozwie *oczywistym*, *oczywistej* rozprawie, dekrete *oczywistym* i *oczywistym* rozsądzeniu sprawy eksdywizyjnej⁹³. W innym dziele Korowickiego, pt. *Proces graniczny*, znajdujemy: dekrety *oczywiste* (wydane w obecności stron), świadka *oczywistego* (przeciwieństwo świadectwa ze słyszenia), wyrok *oczywisty* (przeciwieństwo wyroku zaocznego, czyli *in contumaciam*)⁹⁴.

Nieobcy jest ten termin prawniczy literaturze stanisławowskiej. W *Pamiętnikach* biskupa Józefa Kossakowskiego pośród wielu przykładów na *oczewisty*, *oczewiście* i *oczewistość* mamy również przykład użycia tego słowa w prawniczym znaczeniu: „*oczewista* rozprawa”⁹⁵. Kajetan Węgierski powiada w *Organach*:

Jeśli by mi kto przeczył — manifest *ad acta*
Zaniósłbym i przed nimi stawszysy osobiście
Fałsz bym przeciwnej stronie zadał *oczewiście*;⁹⁶

A teraz parę przykładów z literatury epoki romantycznej. W scenie śledztwa sądowego w *Beatryks Cenci* Juliusza Słowackiego czytamy:

A brak dowodów *oczewisty*...⁹⁷

W *Samuelu Zborowskim* powiada tytułowa postać dramatu:

A oto moja głowa
Jak świadek *oczewisty*,
Która przez potok krwisty
Oświadcza⁹⁸

⁹¹ G. Czaradzki, *Proces sądowy ziemskiego prawa koronnego*. Warszawa 1640, rozdz. II (O pozwach).

⁹² Trębicki, op. cit., t. 1, s. 169, 677.

⁹³ Korowicki, *Proces cywilny litewski*, s. 84, 88, 115, 142, 149, 193, 225.

⁹⁴ Korowicki, *Proces graniczny*, s. 4, 33, 65, 101, 119.

⁹⁵ *Pamiętniki Józefa Kossakowskiego, biskupa inflanckiego. 1738—1788*. Wydał A. Darowski. Warszawa 1891, s. 123.

⁹⁶ K. Węgierski, *Organy. Poema heroikomiczne w sześciu pieśniach*. Opracował J. W. Gomułicki. Warszawa 1956, s. 24.

⁹⁷ Słowacki, op. cit., t. 8, s. 199.

⁹⁸ *Ibidem*, t. 10, s. 272.

W powieści krajowej i pamiętnikach żniwo jeszcze obfitsze. Zaczniemy od twórczości Ignacego Chodźki. „Oczewisty dowód” znajdziemy w obrazie *Brzegi Wilii*⁹⁹, w *Pamiętnikach kwestarza*¹⁰⁰, w *Jubileuszu*¹⁰¹. W *Dworkach na Antokolu* mamy: oczewistą rozprawę, oczewiste dowody, oczewistą decyzję i oczewiste rozpoznanie¹⁰². W *Pustelniku w Proniunach* pokrzywdzona wdowa „upomniała się o głowę banitki, która złamawszy *auctoritatem juris* okazała się oczewiście w kraju i żyła w zajechanej gwałtownie fortunie...”¹⁰³

Ewa Felińska zna: krzywdę oczewistą, oczewistą przewagę, ślad najoczewistszy, najoczewistsze dowody i dowód oczewisty¹⁰⁴.

Wincenty Dunin Marcinkiewicz w *Dudarzu białoruskim*: dowód *oczywisty*¹⁰⁵.

Władysław Chodźkiewicz w *Naszej ziemi*: *oczywiste* świadectwo¹⁰⁶.

Karol Micowski nazywa Ignacego Krasickiego „oczewistym świadkiem intryg i szachrajstwa”, jakie się działy w trybunale lubelskim¹⁰⁷.

Wobec tych drukowanych materiałów wydaje mi się, że nie ma powodu szukać wyjaśnienia tego terminu w rękopiśmiennych aktach sądowych, jak to uczynił Górski, ani też wyprowadzać określenia *oczywisto* z języka białoruskiego i ograniczać go do sądownictwa litewskiego, jak to zrobił Pigoń¹⁰⁸. Świadkiem *oczewistym* — choćby koroniarz, Grzegorz Czaradzki!

III. „Trzykrólskie święta”

W księdze I *Pana Tadeusza* Telimena spóźniła się na wieczerzę:

Nózek, choć suknia krótka, oko nie zobaczy,
Bo biegła bardzo szybko, suwała się raczěj,
Jako osóbk, które na *trzykrólskie święta*
Przesuwają w jasełkach ukryte chłopięta. [550—553]

Zwrot *trzykrólskie święta* uznał Górski za wyrażenie pochodzenia prawniczego, bo w staropolskim sądownictwie były *roki trzykrólskie*,

⁹⁹ Chodźko, *Obrazy litewskie*, seria II, wyd. 2 (1851), s. 190.

¹⁰⁰ *Ibidem*, seria III, t. 2 (1844), s. 35.

¹⁰¹ *Ibidem*, seria IV, t. 1 (1845), s. 39.

¹⁰² *Ibidem*, seria V, t. 1 (1850), s. 23, (zob. t. 2, s. 111), 145, 190, 493.

¹⁰³ Chodźko, *Podania litewskie*, seria III, s. 97.

¹⁰⁴ *Pamiętniki z życia Ewy Felińskiej*, [seria I], t. 1, s. 201, 205; t. 2, s. 163, 266; t. 3, s. 286.

¹⁰⁵ W. Dunin Marcinkiewicz, *Dudarz białoruski, czyli wszystkiego po trosze*. Mińsk 1857, s. 51.

¹⁰⁶ W. Chodźkiewicz, *Nasza ziemia*. Petersburg 1859, s. 262.

¹⁰⁷ *Pamiętniki domowe*, s. 132.

¹⁰⁸ BN 296, przypis.

czyli termin rozpraw sądowych przypadających po Trzech Królach¹⁰⁹. Mimo że wywody o prawniczym pochodzeniu omawianych tutaj wyrażen przyjął bez zastrzeżeń jeden z przedstawicieli współczesnej palestry¹¹⁰, nie można się zgodzić na prawniczą genezę wszystkich przytoczonych w artykule Górskiego wyrażen. Najzupełniej niesłusznie uznano m. in. przymiotnik *trzykrólski* jako pochodzący z dziedziny sądownictwa.

Były wprawdzie *roki trzykrólskie*. Znamy także wyrażenie *kadencja trzykrólska*. Nazwa *trzykrólskich świąt* nie pochodzi wszakże od kadencji sądowej przypadającej po Trzech Królach, lecz odwrotnie, nazwa kadencji i roków sądowych wywodzi się ze święta kościelnego. O dowód nietrudno. W sądownictwie staropolskim główne kadencje sądowe, czyli terminy posiedzeń sądu, przybierały nazwy od świąt kościelnych. Ostrowski wymienia trzy kadencje sześciomiesięczne roków ziemskich litewskich: *trzykrólska*, *święto-trojecka* i *święto-michalska*¹¹¹. Korowicki pisze:

Kadencje noszą nazwisko od świąt, do których z mocy Statutu Lit[ewskiego] R. 4. Ar. 46 są przywiązane: i tak pierwsza *ś. trzechkrólska*, druga *ś. trojecka*, trzecia *ś. michalska*; każda nazajutrz po święcie Trzech Króli, *Ś. Trójcy* i *Ś. Michała* rozpoczynana¹¹².

W literaturze spotykamy przydawkę *trzykrólski* w różnych, niekoniecznie prawniczych, zestawieniach. W powieści Kazimierza Bujnickiego *Biórko* czytamy o „kadencji *trzykrólskiej*”¹¹³. W szkicu jednak *Sztuka wydawania obiadów*, który wydrukowały wychodzące w Wilnie „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe”, mamy do czynienia z kontekstem obyczajowym:

W szynce albowiem wielkanocnej, w migdałowym *trzechkrólskim* placku i w pierogu Bożego Narodzenia wiele się kryje poezji¹¹⁴.

W serii 2 *Pamiętników z życia Ewy Felińskiej*^{114a} autorka nazywa „zebraniem *trzykrólskim*” — kontrakty w Dubnie!

Analogią do *trzykrólski*, lub *trzechkrólski*, może być „gromniczny”. Mamy święto Matki Boskiej Gromnicznej i mamy „świecę gromniczną”, czyli tzw. potocznie gromnicę. Od tego święta nazwa przeszła także na

¹⁰⁹ Górski, *Z historii i teorii literatury*, s. 325.

¹¹⁰ Breyer, *op. cit.*, s. 15, przypis.

¹¹¹ Ostrowski, *op. cit.*, t. 2, s. 213.

¹¹² Korowicki, *Proces cywilny litewski*, s. 50.

¹¹³ K. Bujnicki, *Biórko*. T. 1. Wilno 1862, s. 192.

¹¹⁴ *Sztuka wydawania obiadów*. „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe”, (Wilno) 1837, t. 13, s. 39.

^{114a} *Pamiętniki z życia Ewy Felińskiej*, seria II, t. 2, s. 362.

odbywane w tym okresie zjazdy szlacheckie. Biskup Kossakowski w swych pamiętnikach pisze np. o „sejmikach gromnicznych”¹¹⁵.

Innym przykładem staropolskiej nazwy pochodzącej z kościelnego kalendarza może być „sól suchodniowa”, to znaczy sól wydawana czterzy razy do roku, na „suche dni”, rajcom krakowskim po cenie szlacheckiej¹¹⁶.

IV. „Chwała Boga”

Podobnie niestusznie jak określenie *trzykrólskie święta* wywodzi Górski ze staropolskiej palestry wyrażenie *chwała Boga* na tej podstawie, że trafił na nie w staropolskim testamencie, który w toku jakiegoś procesu przytoczono w dekrete trybunalskim¹¹⁷.

Guślarz w II cz. *Dziadów* ofiaruje każdej zjawie pokarm cielesny i pociechę duchową. Najpierw pyta jedno z dzieci:

Czego potrzebujesz, duszeczko,
Żeby się dostać do nieba?
Czy prosisz o *chwałę Boga*? [83—85]

Potem złego pana:

A czegoż potrzeba dla duszy,
Aby uniknąć katuszy?
Czy prosisz o *chwałę nieba*? [204—206]

Potem Zosię-pasterkę:

Czego potrzebujesz, duszeczko,
Żeby się dostać do nieba?
Czy prosisz o *chwałę Boga*, [461—463]

Wreszcie zwraca się do ostatniej tajemniczej mary:

Czego potrzebujesz, duchu młody?
Czy prosisz o *chwałę nieba*? [545—546]

Mowa tu oczywiście o nabożeństwie żałobnym i modlitwach za spokój duszy. Wyjaśnienie znajdujemy w dalszych słowach Guślarza:

Gdy gardzisz mszą i pierogiem,
Idźże sobie z Panem Bogiem. [557—558]

W części IV *Dziadów* Gustaw mówi do Księdza:

Ale cóż? ty o boskiej tylko myślisz *chwale*,
Oddany twego tylko powinnościom stanu. [152—153]¹¹⁸

¹¹⁵ *Pamiętniki Józefa Kossakowskiego, biskupa inflanckiego*, s. 175.

¹¹⁶ J. Moraczewski, *Polska w złotym wieku*. Poznań 1851, s. 80.

¹¹⁷ Górski, *Z historii i teorii literatury*, s. 326.

¹¹⁸ Mickiewicz, *Dzieła*, Wydanie Narodowe, t. 3, s. 16, 21, 30, 33, 34, 47.

Wspomniane wyrażenie *chwała Boga* (i podobnie *chwała nieba*) nie ma nic a nic wspólnego ze staropolskim sądownictwem. Jest to zwyczajny archaizm. Słownik Lindego podaje: „*Chwała boża* — pokłon, religia, nabożeństwo”. Przykłady: „Bywać na *chwale bożej* (w kościele)”. „Zapisać coś na *chwałę bożą* (na kościół)”. W Słowniku Wileńskim podano dwa znaczenia *chwały*: 1) pochwalenie, uznanie znakomitości, zaleta; 2) cześć, uczczenie, uszanowanie. fig. *Chwała Boża*, tj. religia, obrzędy religijne, służba Boża.

Przykład na pierwsze staropolskie znaczenie *chwały* (uznanie, szacunek, oddanie hołdu) w wierszu Franciszka Zabłockiego:

Ich *chwałę* mam za obiad, afront za śniadanie ¹¹⁹.

Przykładów na drugie, religijne znaczenie *chwały* nie brak w formułach kultowych („Niech będzie *pochwalony* Jezus Chrystus” albo „Wszelki duch Pana Boga *chwali!*”), pieśniach pobożnych („Twoja cześć, *chwała*”), kolędach („*Chwałę* Panu dajmy”), psalmach (psalm 103 w przeróbce Jana Kochanowskiego: „Ciebie obeszła wkoło cześć świetna i *chwała*”), pieśniach ludowych, staropolskich pamiętnikach i literaturze okresu romantycznego.

Oto *Pieśń o narodzeniu Chrystusowym* Minasowicza:

Łączcie się, ziemie, łącz się, niebo całe!
W jedną pieśń łączcie cześć jedną i *chwałę*; ¹²⁰

Wójcicki umieścił w swym zbiorze pieśni ludowych „Pogrzeb, z krawowskiego”:

Jest tam kościół murowany,
Gomółkami pobijany.
A jest ci tam pon z twarogu,
Co odprawia *chwałę Bogu* ¹²¹.

Zygmunt Krasiński używa w *Irydonie* słów *chwała* i *chwalić* w tradycyjnym, kultowym znaczeniu: oddawać cześć, składać hołd i ofiary. Masynissa mówi o Bogu chrześcijan, którzy go wielbią ukrywając się w katakumbach: „Gdzie Jego ołtarze, gdzie *Jego chwała* na powierzchni ziemi?” Ucząc bohatera, jak ma zdobyć świętą dziewicę Kornelię, powie: „Pamiętaj *chwalić* jej Boga, każdą ranę *Jego chwalić*, z każdym gwoździem, co Go przebił, żałośnie się pieścić”. W zakończeniu drugiej części *Irydiona* Chór demonów wspomina „pieśni *pochwalne*”, czyli

¹¹⁹ F. Zabłocki, *Pisma*. Zebrał i wydał B. Erzepki. Poznań 1903, s. 75.

¹²⁰ J. E. Minasowicz, *Pieśni nabożne*. Warszawa 1825, s. 26.

¹²¹ *Pieśni ludu Biało-Chrobatów, Mazurów i Rusi znad Bugu*. Z dołączeniem odpowiednich pieśni ruskich, serbskich, czeskich i słowiańskich. Zebrane przez K. W. Wójcickiego. T. 2. Warszawa 1836, s. 277.

hołdy i modlitwy, które nie dochodzą tronów, pustych po buncie aniołów. Na koniec Masynissa składa hołd Lucyferowi w hieratycznej formie: „*Chwała jemu*”¹²².

Wdowa w *Balladynie* Słowackiego z niepokojem oczekuje powrotu córek z malinobrania:

Ach, lzy mi się rzuca
Ze starych oczu, na Chrystusa chwałę,
Gdy je zobaczę...¹²³

John of Dycalp (Placyd Jankowski) w *Chwili*: „uczy chwalić Pana Boga”¹²⁴.

Eustachy Tyszkiewicz w *Panu Horoszczy*: „chwalić Stwórcę”¹²⁵, w *Drugiej żonie*: wychwalać Boga¹²⁶.

W *Uczuciach chrześcijanina*, które podług Wielanda skreślił John of Dycalp, mamy gęsto rozsiane takie formułki kultowe, jak niebo i ziemia pełne chwały boskiej, „chwalić i uwielbiać Pana”, „Bądź pochwalony!”¹²⁷.

Ignacy Chodźko znowu dostarcza bogatego zbioru przykładów. *Dom mek mojego dziadka*, *Śmierć mojego dziadka*, *Powrót dziedzica*, *Poddany*: Boga chwalić i chwała boża¹²⁸. *Brzegi Wilii*: chwalić Pana Boga i chwała boska¹²⁹. *Pamiętniki kwestarza*: chwała boska i chwalić Boga (nie brak tutaj także rubasznego, bernardyńskiego wariantu: „Boga chwał, sztukę mięsa wal!”)¹³⁰. *Jubileusz*: chwała boża¹³¹. *Dworki na Antokolu*: chwała boża (np. o zawodzie organisty: „pewny chleb przy chwale bożej”)¹³². *Wyklęty*: „domy boże zabrzmiały na nowo chwałą jego”¹³³. *Żegota z Milanowa* *Milanowski*: chwała boża i „Wszelki duch

¹²² Z. Krasiński, *Pisma*. Wydanie Jubileuszowe. T. 3. Kraków—Warszawa 1912, s. 140, 186, 224, 225.

¹²³ Słowacki, *op. cit.*, t. 7, s. 71.

¹²⁴ J. of Dycalp [P. Jankowski], *Chwila*. Wilno 1842, s. 48.

¹²⁵ E. Tyszkiewicz, *Obrazy domowego pożycia na Litwie. Pan Horoszcza*. Wilno 1842, s. 65.

¹²⁶ E. Tyszkiewicz, *Obrazy domowego pożycia na Litwie. Druga żona*. Wilno 1844, s. 20.

¹²⁷ J. of Dycalp [P. Jankowski], *Uczucia chrześcijanina*. Wilno 1843: *Chwała boska* (s. 2, 51, 56, 93, 109, 116, 153); „chwalić i uwielbiać Pana” (s. 15, 55, 106); „Bądź pochwalony!” (s. 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 60, 63, 96, 105, 107).

¹²⁸ Chodźko, *Obrazy litewskie*, seria I, s. 20, 76, 77, 78, 129, 152.

¹²⁹ *Ibidem*, seria II, s. 138, 140, 141.

¹³⁰ *Ibidem*, seria III, t. 1, s. 138, 159; t. 2, s. 184, 195, 216; t. 3. (1845), s. 15, 92, 133.

¹³¹ *Ibidem*, seria IV, t. 1, s. 25.

¹³² *Ibidem*, seria V, t. 1, s. 37, 60, 64, 70; t. 2, s. 229.

¹³³ Chodźko, *Podania litewskie*, seria I, s. 55.

Pana Boga chwali!"¹³⁴. *Pustelnik w Proniunach: chwała boska i Boga chwalić*¹³⁵. *Drugi pustelnik w Proniunach: chwalić Boga*¹³⁶. *Nowe pamiętniki kwestarza: chwała boża*¹³⁷.

W powieści Ewy Felińskiej *Siostrzenica i ciotka kościół w niedzielę nabyty*: „Myślałby kto, że przez gorliwość o chwałę bożą?”¹³⁸.

Warto też zajrzeć do dzieł mało znanego historykom literatury polskiej Wincentego Dunina Marcinkiewicza. W *Sielance: chwalić Boga*¹³⁹. W białoruskim *Haponie*: „Nacznicia warhi naszy chwalić Pannu Świętu!” Na początku zaś polskiej sceny dramatycznej *Niespodzianka dla mistrzyni* pieśń poranna Karpińskiego, której druga zwrotka brzmi:

A człowiek, który bez miary
Osypany Twymi dary,
Coś go stworzył i ocalił,
A czemuż by Cię nie chwalił¹⁴⁰.

W *Staurowskich Dziadach*, oprócz wyrażenia *Boga chwalić* mamy w bliskim Mickiewiczowi obrazie ludowego obrzędu bliski Mickiewiczowi zwrot: „Konczyłaś chwałą Bożą”¹⁴¹. W *Dudarzu białoruskim*: „dla chwały boskiej” i „Boga chwalemy na wieki!”¹⁴². W *Lucynce: chwała boża i Boga chwalić*¹⁴³.

Jakub Ciechoński opisując zaniedbany kościół farny w Połonnem powiada: „dziedzice dzisiejsi nie dbają o chwałę bożą”¹⁴⁴.

Stary chłop w obrazku Adama Pługa *Dzieciobójca* „pieniądze i chudobę oddał na chwałę bożą”¹⁴⁵. W obrazku obyczajowym Pługa *Zaraza* nabożeństwo nazywa się *bożą chwałą*¹⁴⁶.

W powieści historycznej Szczęsnego Morawskiego *Pobitna koło Rzeszowa* dzwony cerkiewne głosiły światu, „że się rozpoczyna uroczystość chwały i służby Boga”¹⁴⁷.

¹³⁴ *Ibidem*, seria II (1854), s. 174, 200, 204.

¹³⁵ *Ibidem*, seria III, s. 12, 53, 240, 315.

¹³⁶ *Ibidem*, seria IV, (1860), s. 94.

¹³⁷ I. Chodźko, *Nowe pamiętniki kwestarza*. Wilno 1862, s. 15, 21, 88.

¹³⁸ E. Felińska, *Siostrzenica i ciotka*. Wilno 1853, s. 11.

¹³⁹ W. Dunin Marcinkiewicz, *Sielanka. Opera we dwóch aktach*. Wilno 1846, s. 44.

¹⁴⁰ W. Dunin Marcinkiewicz, *Hapon*. Mińsk 1855, s. 53, 113.

¹⁴¹ W. Dunin Marcinkiewicz, „*Wieczernice*” i „*Obląkany*”. Mińsk 1855, s. 5, 8, 31.

¹⁴² Dunin Marcinkiewicz, *Dudarz białoruski, czyli wszystkiego po trosze*, s. 57, 64.

¹⁴³ Dunin Marcinkiewicz, *Lucynka, czyli Szwedzi na Litwie*, s. 11, 63.

¹⁴⁴ [Ciechoński], *op. cit.*, s. 81.

¹⁴⁵ Pług, *op. cit.*, t. 1, s. 228.

¹⁴⁶ *Ibidem*, t. 2, s. 115.

¹⁴⁷ Sz. Morawski, *Pobitna koło Rzeszowa. Powieść prawdziwa z czasów konfederacji barskiej z roku 1764*. Kraków 1864, s. 147.

Na zakończenie kilka przykładów z pamiętników i publicystyki.

We *Wspomnieniach Zmudzi* księdza Jucewicza Matka Boska się żali:

Płaczę dlatego, iż przedtem na gruncie tym odprawowana była *chwała syna mego*, a teraz na nim orzą i sieją¹⁴⁸.

Jędrzej Kitowicz pisze: „gdzie tylko *Boga chwałą*” (w znaczeniu: oddają cześć)¹⁴⁹.

Ewa Felińska opowiada o nabożeństwie niedzielnym w unickiej cerkwi:

Tam kmiotki, którzy byli wszyscy obrzędu unickiego, sąsiedzi, gdzie cerkwi nie było i szlachta okoliczna, wszyscy razem *Boga chwalili*¹⁵⁰.

W *Wędrowkach po guberni augustowskiej* Aleksandra Połujańskiego znajdziemy interesujący nas materiał zarówno w postaci wypisów ze starych aktów erekcyjnych, jak w żywych zwrotach o charakterze religijno-kultowym: „czynami *chwałę Bogu* oddawać”, „kameduli *chwalili Boga*”, „aby *chwała Boga* w kościele pilnie i porządkiem była odprawowana”, „nie szczędziła znacznych funduszków na *chwałę Boga*”, „gorliwość o *chwałę Boga*”¹⁵¹.

Wnioski. Archaiczne znaczenie *chwały* utrzymało się długo w kulcie religijnym, w mowie ludu i w literaturze. W części II *Dziadów* ma ten wyraz znaczenie techniczne, religijne i jednocześnie pełni określoną funkcję artystyczną: oddaje charakterystyczny sposób wyrażania się gminu.

Ten sam wzgląd artystyczny zadecydował niewątpliwie również w wypadku *Balladyny* Słowackiego, kontuszowych gawęd i podań Chodźki oraz wiejskich obrazków Marcinkiewicza i Pługa.

Na północno-wschodnich rubieżach rdzennie polskiego obszaru językowego wyraz *chwała* był zresztą archaizmem peryferyjnym. Słowo, które w swym dawnym znaczeniu występowało już tylko w tekstach liturgicznych, w mowie ludu i stylizacjach artystycznych, na kresach pozostało jeszcze długo w potocznym użyciu.

¹⁴⁸ Jucewicz, op. cit., s. 16.

¹⁴⁹ J. Kitowicz, *Pamiętniki do panowania Stanisława Poniatowskiego*. T. 1. Poznań 1845, s. 184.

¹⁵⁰ *Pamiętniki z życia Ewy Felińskiej*, [seria I], t. 1, s. 233.

¹⁵¹ A. Połujański, *Wędrowki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte*. Warszawa 1859, s. 108, 161, 251, 278, 288.